

zerwać zaręczyny i oddalić, porzucić Maryję. Kontemplując tę scenę, możemy stawiać liczne pytania: Dlaczego Maryja nie dzieli się doświadczeniem Zwiastowania z Józefem? Dlaczego zachowuje Tajemnicę? Dlaczego idzie do św. Elżbiety, pozostawiając narzeczonego w niepewności? (czy uwierzyłby Józef narracji, że to Duch Święty sprawił? Trzeba było, to Bóg Ojciec interweniował). W Starym Testamencie Bóg często objawiał się i przekazywał swoją wolę poprzez sen. Wystarczy wspomnieć choćby Józefa egipskiego. Józef ma widzenie Anioła i słyszy Słowa: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Tu rodzi się pytanie, dlaczego Bóg nie objawił Józefowi swoich planów wcześniej? Jednak musimy zgodzić się na czas i Tajemnicę Boga. Zauważmy jednak ogromną delikatność Boga, który mówi do Józefa: nie bój się wziąć. A nie – weź. **Również z nami, w sytuacjach bólu, zagubienia, w chwilach wątpliwości, Bóg postępuje w tak delikatny sposób. Nie bój się, nie lękaj się – to jedno z najczęstszych Słów, jakie Bóg kieruje do człowieka w Biblii. Pomyślmy, czy w sytuacjach, w których przeżywamy rozterki połączone z lękami o przyszłość (naszą czy naszych bliskich) potrafimy wsłuchiwać się w delikatny głos Boga, mówiący, by się nie lękać, by spojrzeć Jego oczami na nasze doświadczenie? Zastanówmy się również, czy w takich trudnych sytuacjach pozwalamy Bogu działać, gdy On zechce, nawet, gdyby to było tak późno, jak w sytuacji Józefa?** Dzięki Słowom Objawienia, które odwołują się do Pisma, Józef podejmuje decyzję zgodną z poleceniem Boga: Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański. Dokona wyboru zaufania do Maryi. Józef jest prawdziwym mężczyzną, człowiekiem z krwi i kości. Ale jest również człowiekiem wiary ukrytej w Bogu. Pozostaje Tajemnicą, na ile Józef był do końca świadomy posłannictwa Jezusa. Na pewno wiele nie rozumiał. Patrząc na zwyczajne życie i wzrost Jezusa będzie sobie zapewne nieraz zadawał pytania, czy to naprawdę jest Syn Boży, który ma wybawić Izraela. Józef jednak pozostał na swoim miejscu i wypełnił trudną rolę. Józef jest skrupulatnym i delikatnym opiekunem procesu, który dokonuje się w życiu Maryi. Pozwala, by Bóg do końca doprowadził w Niej swoje Dzieło. Syna Maryi nazywa imieniem Jezus. Uznaje Go więc Zbawicielem. (Stanisław Biel SJ) Źródło: <https://jezuici.pl/2018/03/boj-sie-wziac-maryi>

○○○ ŚWIĘTY JÓZEF – WZOREM TROSKLIWEGO I DOBREGO OJCA ○○○

Wielu z mężczyzn, zastanawia się jak być dobrym ojcem? Gdzie należy szukać wzorców? Czy w ogóle istnieje jakiś dobry wzór ojcostwa? Postacią, która przemawia do dzisiejszego człowieka może być św. Józef. W Piśmie Świętym nie zostało zapisane żadne Słowo św. Józefa, ale bogactwo tej postaci ukazane jest przez jej konkretne czyny. W jaki sposób wzór tego świętego może budować powołanie i posłannictwo każdego mężczyzny, który jest mężem i ojcem? Przyjrzyjmy się życiu świętego Józefa, może zachęci to nas do refleksji nad naszym ojcostwem. Jednym z najważniejszych aspektów ojcostwa jest odpowiedzialność. Św. Józef dowiedział się o swojej ojcowskiej odpowiedzialności za los Jezusa wprost od samego Boga: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Odpowiedzialność św. Józefa jest równoczesna: względem kobiety, Maryi, swej małżonki i względem Dziecięcia, które się w Niej poczęło. Są ojcowie, którzy szaleją z radości, że stali się ojcami



dziecka, dziękują za to Bogu, ale są i tacy, którzy przed tą prawdą uciekają, bo do niej nie dojrzel. Św. Józef i Maryja, oboje są w tej samej sytuacji; Maryja musi dokładnie tak samo uwierzyć w Tajemnicę swojego macierzyństwa wobec Pana Jezusa, jak i św. Józef musi uwierzyć w Tajemnicę swojego powołania do dziewiczego ojcostwa, względem Chrystusa. Rodzicielska odpowiedzialność św. Józefa za Jezusa najpełniej zostaje wyrażona, gdy razem z Maryją szuka swego dziecka w świątyni: Synu, czemuś nam to uczynił. Oto ojciec Twój i ja, z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Macierzyństwo i ojcostwo to wspólna odpowiedzialność; szukanie razem tego, co będzie najlepsze dla naszego dziecka, dla naszych dzieci. W taki oto sposób, przez matkę i ojca, Bóg posługuje się rodzicami w kształtowaniu nowego życia, które w nich znalazło swój początek. Główną odpowiedzialnością rodziców jest odtąd poszukiwanie w dziecku Bożego człowieczeństwa. Św. Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł i wziął swoją małżonkę do siebie. Biorąc ją za żonę, troszczy się o nią, chce i pragnie zapewnić jej bezpieczeństwo. **Obowiązkiem męża i ojca jest troska o swoją rodzinę, zapewnienie bytu materialnego, danie poczucia bezpieczeństwa zwłaszcza wtedy, gdy jest trudno. To wszystko musi być zanurzone w wierze. Być dobrym mężem, dobrym ojcem, to być człowiekiem wiary.** Św. Józef uczestniczył w wierze Maryi, tak samo mąż powinien uczestniczyć w wierze swojej żony, powinien swoją wiarę zakorzenioną w sercu zjednoczyć z wiarą kobiety, którą wybrał, uczynił sobie najbliższą, najukochańszą. Św. Józef, przyjmując Maryję pod swój dach, nie rozumiejąc jeszcze całej tej sytuacji, która ją dotknęła przez Ducha Świętego, szanuje jej wyłączną przynależność do Pana Boga. A więc św. Józef nie pojmuje tego małżeństwa tylko jako związek ludzki, ale patrzy na to małżeństwo przede wszystkim w kontekście Bożym. (Jarosław Hebel) Źródło: <https://m.katolik.pl/swiety-jozef--wzorem-troskliwego-ojca.23356.416.cz.html>

○○○ MODLITWA NA WIGILIĘ – NAJLEPSZY PREZENT OD SERCA ○○○

Wznoszę swego ducha do Ciebie, Panie. Zanurzam się w Twojej obecności i czekam na Ciebie. Nadszedł czas, w którym Słowo staje się Ciałem. Obym umiał je usłyszeć i przyjąć. W oczekiwaniu, pośród ciemnej nocy, dostrzegam światłość, która jest nadzieją dla wszystkich narodów. Pozwól mi ujrzeć mojego Zbawiciela.



Swoją myślą biegnę w kierunku Betlejem, gdzie w niewielkiej grocie przychodzisz na Świat. Dziel swoją radość i niepokój z Maryją i św. Józefem. Chcę być częścią Twojej ziemskiej rodziny. Pokochany i przyjęty, pragnę zostać nazwany Twoim przyjacielem.

W katolickim duchu łączę się ze wszystkimi, którzy obchodzą tę niezwykłą Uroczystość. Modlę się za tych, których nazywam moimi braćmi i siostrami w Chrystusie. W sposób szczególny otaczam modlitwą moich bliskich, krewnych i znajomych.

Wszelkie łaski ofiarowuję za tych, którzy w tym dniu przeżywają smutek, rozłąkę, cierpienie, chorobę, wojnę i głód. W milczeniu słucham tych, którzy nie mogą obchodzić świąt i są prześladowani. Polecam Ci, Panie, także moich bliskich zmarłych, z którymi miałem szczęście zasiadać przy wigilijnym stole. **Amen.**

Źródło: <https://pl.aletia.org/2020/12/24/modlitwa-na-wigilijny-wieczor-zanurzam-sie-w-twojej-obecnosci-i-czekam-na-ciebie>